

kal.kong.

19682 a/b



С. ПЕТЕРБУРГСКАЯ  
УНИВЕРСИТЕТСКАЯ  
БИБЛИОТЕКА

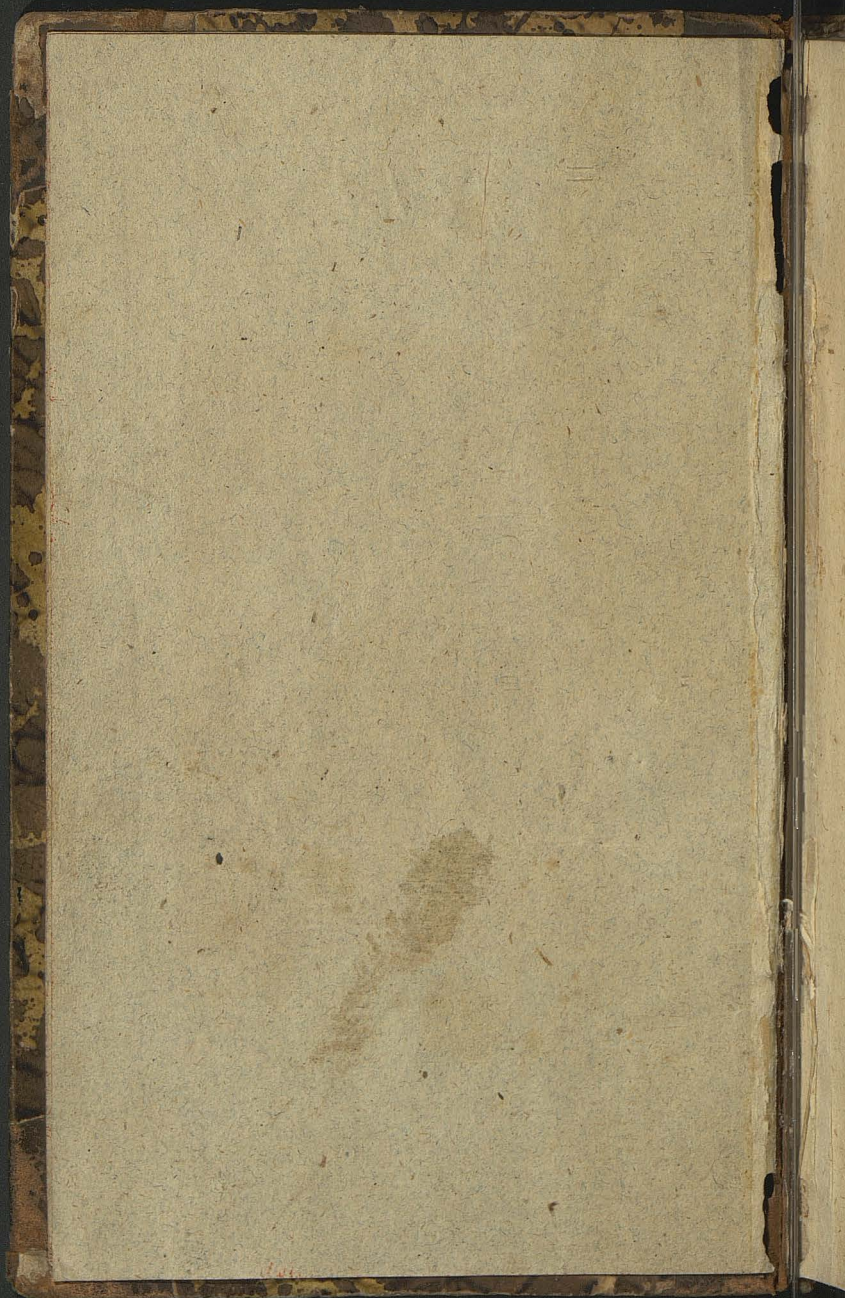
I Mag. St. Dr.

P



~~24 Oct 184~~

1213



PROSPEKT  
POLAKA PATRYOTY.

DZIEŁO NOWE PERYODYCZNE  
TOWARZYSTWA UCZONYCH  
PRZEZ  
PATRYOTYZM PRACUJĄCYCH.



Prospekt ten rozdaie się gratis  
w WARSZAWIE,  
U Piotra DUFOUR Konfilyiarza Nadwornego,  
Drukarza J. K. Mci y Rzepltey, Dyrektora Drukarni  
P. SZKOŁY RYCERSKIEY.

---

M. DCC. LXXXIV.





M Y Ś Ľ  
T O W A R Z Y S T W A  
P A T R Y O T Y C Z N E G O

*względem wydawać mającego dzieła swego.*

**W** CZASIE, w którym wielka część  
naszych współobywatelów nudzi się ieszcze  
i niema sposobności iako zabawić się czy-  
taniem; bądź Romanów, bądź donieżeń tak  
dalekich od nas iak mało nas obchodzić po-  
winiących czynności; w czasie, w którym  
przyznać należy, że mimo znaczney liczby  
ksiąg nowo-splodzonych w języku narode-  
wym, istotnie potrzebne wiadomości tym  
kłażą się trudniejszemi do nabycia Polakom,

A ij

że w obcym piſane ięzyku w obſzernych rozrzucaſe ſą dziełach; w czasie iednak, w którym Panowanie mądre, ſzczęſliwie kraio- wi przywraca ſpokoyność, beſpieczeńſtwo i ſprawiedliwość, a oddalając od nas nierząd, przemoc i intrygę, ożywia naród i zachęca go do ſzukania prawdziwego ſwiatła, do od- dalenia wſzytkich przeſądów w obywatel- ſtwie ſzkodliwych, do pomyslenia o iſtotnym ſwoim i oyczyzny dobru; w takowym tey- że oyczyźnie pomyslnie obiecuiącym cza- ſie, dalekie od zylku *Towarzyſtwa*, ziedno- czone ſwe poſwięca ſiły i zdatność na przy- ſłużenie ſię ſwoim wſpołobywatelom tako- wym dziełem patryotycznym, które dla o- boiey Płcy, w jakim bądźby żyli ſtanie i wie- ku, niemoże niebydź z pożytkiem.



Dzieło to naſze, które oſwiadczamy żą- dającym go w kraiu rozſyłać na dwie po- dzielone części, dwa razy co miesiąc, zaſzczy- cać umyſliliſmy nazwiſkiem *Polaka Patryoty*, doſć gdy z tych względów, że Patryotyzm go tworzy, że Patryotyzm Polſki ogłoſić ma, że przedmiot onego ieſt zamiar formowania Patryotów.



Następujące Rozdziały, co miesiąc ſkładać będą całość *Polaka Patryoty*:



Rozdział 1. O gospodarstwie politycznym ty-  
czącym się kraja naszego w po-  
wzięności.

2. O gospodarstwie domowym, o  
rolnictwie i o tym wszystkim,  
co dobrego obchodzić powin-  
no gospodarza w szczegolno-  
ści.

3. Ten rozdział będzie mówił o Pa-  
tryotyzmie w ciągu Panowa-  
nia teraźniejszego, o czynno-  
ściach cnotliwych lub wystę-  
pnych, i poda wyborne mora-  
ły, maxymy czyli prawidła  
postępowania w towarzystwie  
ludzkim.

4. Wiazać będziemy w tym roz-  
dziale moralność z polityką i  
stosować te przedmioty do pra-  
wodaństwa.

5. W tym rozdziale bądź zapytani,  
bądź nie, obiecujemy dać opi-  
sanie chorób zwyczajnych,  
lub przypadkowych, z przyda-  
ną radą domowego zabiegania  
lub uleczenia onych.

6. Tego rozdziału przedmiot, będą  
różne wiadomości dla zabawy,  
i razem dla pożytku.

7. Rozdział ten, doniesie cokolwiek  
wyidzie z pod prasę kraiovych,  
z dodaniem zdania o jakości  
dzieła, oznaymi oraz o inte

ressować mogących dzieł Fran-  
cuzkich, Niemieckich, Wło-  
skich, za granicą z druku wy-  
szłych.



Po powszechnym wyobrażeniu danym o dziele naszym, niektóre do każdej materyi składu całego, tu przydajemy myśli nasze, abyśmy przez nie tym lepiej poznać dali szczególne pobudki nasze, oraz zachęty przedsięwziętej tak obfzerney pracy naszej.



Pierwszy z drugim złączywszy rozdział z przyczyny podobieństwa ich natury, nie co mówić będziemy o samym tylko rolnictwie.

Ten przedmiot sprawiedliwie mieć należy za zasadę szczęśliwości narodu, za początek jego mocy, za najszacowniejszy z tych wsielkich skarbow, które tylko posiadać możemy. Ta prawda łatwa do poznania, obowiązała też prawodawcę Rzymian, do policzenia rolnictwo pierwszym przedmiotem, i jego uśłowienie to było, aby swoim poddanym najwyższe i najzacniejsze o nim dał wyobrażenie. Zdać się że nasi przodkowie równie o rolnictwie sądzili przyjaźnie. Przywilej bowiem szlacheństwa dany jednemu, darowanie kilku łanów pola drugiemu, bę-

dąc nadgroda iakiey sprawy Patryotycznej, zakaz aby podobne darowizny nie były posiadane iak tylko od famych szlachty, dowodzi, że poczytywano ziemię lub rolę za przedmiot godny dobrego Patryoty; zwycięzcy narodow uprawiali pola Rzymkie, nasi przodkowie zwyciężający, też uprawiali własne; Rzymianie powoływali rolnika do dyktatury, który skończywszy swoy urząd powracał do swego pługa, wielu z prawodawcow naszych i członkow nappierwszych państwa Magistratur powracając do domow swoich, czynią u nas niby podobnie; wyobrażenie zawsze nieiakim sposobem zostawało przyiazne względem rolnictwa, same tylko odmiany czasu odwróciły naszych Panow od szlachetney tey zabawy, poniżyły przez złe zażycie i osłabiły ręce chłopca, dobroczynne owe ręce, ktore szacowną Państwa są podporą. Woyny trwające, i duch intrygi cudzoziemskiej, ktory nas ze wszystkich obarczał sron, bądź przez pragnienie ieđnych panowania nad walecznym narodem, bądź przez złość drugich, aby nas osłabili niezgodą domową, nieszczęsney obojętności do rolnictwa, są przyczynami.

W stanie niedostatku i niemocy, do ktorego zniżyła nas złączona ze zbytkami ta obojętność, nie zostaje nam abyśmy powrócić mogli do przeszłego położenia naszego, iako obrócić się szczerze ku ziemi, i lepiej gospodarować oney płodami.

Długa Rzymian woyna domowa, ogołociła była podobnież wśie i mieszkańców tak dalece, że August obawiał się sprawiedliwie, aby nie panował nad samemi tylko pustkami i grobami. Uznał potrzebę ożywić w Rzymianach pierwsze ich do rolnictwa przywiązanie i zdatność. *Georgiki Wirgiliusza* zostają nam iako dowód zażytego na to lekarstwa. Rzymianie zaczęli znowu brać się do rolnictwa, i Państwo na nowo zaczęło kwitnąć.

Anglia podobnież będąc wycięczona za panowania *Karola I.* woyną domową, po doznanych częstych głodach, gdy usiłowała im lepsze uprawy gruntów wprowadzić sposoby i sprzyjać rolnikom, od tey dopiero Epoki swoje datować może wielkość, bogactwo, i potęgę, ktore aż do naszych czasow narodu tego były chwałą.

Państwa Niemieckie doświadczywszy nie-szczęścia wielu wojen, zawsze tegoż trzymały się zdania. Każdy z panujących tam Xiążąt po skończoney woynie przyzwoyte czynił rozporządzenia, aby dobrze opatrzone rolę, zabezpieczył sobie dochody Państwa i oraz wygodę swoich poddanych przez dobre gospodarstwo.

Godni Współziomkowie! do nas tylko należy wygrzebać nasze skarby, nabyć niemi nowe siły, dla przywrocenia sobie chwały naszych przodków. Uprawiamy prawda ziemię, ale na tym niedość. W sposobach uprawiania

iey, idziemi po więkzey części ścieżkami ciemnymi, wiadomości nasze w tey sztuce są wielce ograniczone, i znajduie się pewnie tyle do zniesienia przesądów, ile do wprowadzenia nowych sposobow gospodarskich. Jeden morg naszych pułtkow dobrze uprawny, drugi naszych bagnisk osuszony i obrocony w dobrą łąkę, liczba rąk pracujących przytym powiększona, płod ziemi dobrze zażyty, mogą nam nadgrodzić dziejęć i więcej z tych morgow, ktore nam wydarła niesprawiedliwość i przemoc pod czas choroby nieszczęśliwey naszej niegdyś niezgody.

Gospodarstwo dobre, gdy zatym uznaiemy zaśadą szczęśliwości, naszych zamiarow ten nayıerwszy będzie, abyśmy, cokolwiek doświadczenie gdziebądź ku iego odkryło polepszeniu, pilnie zebrałszy wam naszym udzielili współobywatelom.



Względem Patryotyźmu czynności cnotliwych lub występnych, podchlebuiemy sobie iż podięta nasza praca, nie z mnieyszym dla kraiu będzie pożytkiem. Podaiąc bowiem przykłady cnoty i przywarow, wystawuiąc ie sposobem przyzwoitym z dodaniem morafu, podchlebiamy sobie, iż powiększemy skłonności do dobrego rownie, iako natchniemy obrzydliwością złego i tego, co uraża miłość bliźniego, i poczciwość.

Jeżeli pomiędzy wielą narodami, na przykład Anglicy, zdają się mieć dosyć gruntu utrzymywania ciekawości połowey Europy, i zadziwienia drugiey burzą intrygi nieprzerwanej, wolnością nayczęściey dziwaczną i na złe używaną, ambycją arcy nieprzyzwoitą, zakłóceniem obywatelstwa wyuzdanym, podatkami nadto uciążliwemi, zadłużeniem się nieumiarkowanym, zamyślami i porywczoscią cale ślepemi, które iedynie dążą do przyspieszenia obalenia Rzeczypospolitey niegdyś kwitnącey, straszney i poważaney, czemuż my Polacy zbudować się niemamy odgłosem szlachetnych i prawdziwie Patriotycznych czynności naszych w tym czasie, w którym ręka w sztuce polityki doszła, ustanowiwszy znowu porządek w polityczney naszej machinie, przybliża kroki nasze do dawnego narodu Polskiego zaszczytu? w czasie, w którym ludolubność gruntowana na obyczajach co raz lepszych, im daley tym większy bierze wzrost, i tłumi przesady; w czasie, w którym miara sprawiedliwości równie wydziela tyle słabemu, wiele mocnemu, tyle dla małego ile dla naywiększego; w czasie, w którym płód prawdziwego szlacheństwa przynosi codziennie szacowne Patriotyizmu owoce. Czemuż na wzajem wystawiać niemamy czynności niecnotliwe? Gdy po tylu doznanych nieszczęśliwościach kraiovych, koniecznością dla nas jest, abyśmy kąkol nieenoty, i te jadowite z bliżka poznawali ie-

ŃteŃwa, ktore tak powszechnych, iak Ńzce-  
gulnych niepomyŃnoŃci obywatelŃkich przy-  
czyną były i ieŃzce bydź niemi uŃiluią; w  
czacie, gdy nam potrzeba abyŃmy rozeznac  
umieli dobrych Patryotow od PŃudopatryo-  
tow, od OligarchiŃtow tych i wzruŃzycielow  
ŃpokoynoŃci naŃzey; w czacie nakoniec, gdy  
Ńkutek naŃzego PatryotyŃmu i poŃtapienie na-  
Ńze nas znowu upewnić zaczyna, że nazy-  
wać Ńię Polakiem, zaŃczytem ieŃt. WŃzak-  
że iedyne PatryotyŃm wynoŃi i zachowuje  
PaŃŃwa, ten Ńkutek cnoty obywatelŃkiej,  
zachował teŃż RzeczpoŃpolitą naŃzą od nie-  
ŃzczeŃcia zupelnego rozŃzarpania; ten Ńzce-  
gownie ogieŃ Ńwiety i uŃzanowania godny,  
ratował ią od Ńkutkow okropnych bezrządu,  
ktory przez puł wieku pozbawiając nas Ńey-  
mow, pozbawił nas tym Ńanym prawodawczy  
mocy, i dawał mieyŃce intrygom, uciemieŃze-  
niom, nierządowi, i niecnotom doŃtarcznym  
na obalenie PaŃŃw acz naimocnieyŃzych.

ŃluŃnie zatym poŃwięcamy w dziele na-  
Ńzym mieyŃce czynnoŃciom wŃzelkim cnotli-  
wym i niecnotliwym, pierwŃszym że godne  
Ńą bydź przykładem do naŃladowania, dru-  
gim aby tym wiekŃzy od wyŃtepkow i nie-  
cnot wzbudziły wŃtręt w Ńercu kaŃdego.

*Henryk IV.* krol niegdyŃ Francuzki, chcąc  
wydać bitwę, nie mowił do natchnietego mi-  
łoŃcią oyczyzny woylka Ńwego, nad Ńłowa te:  
*Jestem waŃzym Krolem, wy ieŃŃeŃcie Fran-  
cuzi, owa ieŃt nieprzyiaciel.* Ten krotki

wyraz pożądaný otrzymał skutek, wzbudził Patryotyzm . i dopomógł do zwycięstwa nad przełożonym w siłach nieprzyjacielem.

Do iakieyże sławy nie mogliby przyiść z czasem Polacy! gdy Patryotyzm w fercach ich rozkrzewiony, skarby przez dobry rząd i ekonomią powiększone, Krol w ważney względem Rzeczypospolitey porze mowilby do iednomysłnego narodu: *Jeśtem waszym Krolem, wy iesteście Polacy, oto iest interes waszey oyczyzny.*



Co się tyczę moralności stosowanej do prawodawstwa, przeświadczeni iesteśmy iak każdy bydzby powinien, że cel prawodawcy każdego, ma bydz prowadzenie ludzi swoją powagą do dobra powszechnego towarzystwa, w którym każdego w szczególności nayduie się obywatela korzyść. Każdy więc członek składający ciało prawodawcze, upoważniony będąc do zakładania gruntu całego towarzystwa, gdy powszechnie podług potrzeby czynić ma rozporządzenia, określać użycie dochodow, handlu i sił Państwa, ograniczyć w rozmaitych względach prawa każdego obywatela, naznaczyć nadgrody, wkładać kary, mieć baczność na sprawowanie sprawiedliwości, powierzyć różnym osobom części rządu, utrzymać wewnętrzny Państwa pokoy, przewidzieć potrzeby i przyzwoite przemyslić



środku obronienia go od zagranicznych napaści, któreby mogły mieszać oyczyzny całej, lub pogranicznych obywatelów spokojność, równie przeświadczeni jesteśmy, że koniecznością jest aby każdy prawodawca członek doskonałą miał znajomość tych prawideł na które te tak ważne względem całości i sławy narodu gruntują się przedmioty; inaczej bowiem wzięłby do świątynicy prawodawczej, albo zamiarem nadto ogólnym, albo stronnym; niedoskonała obowiązkow jego znajomość, wystawiałaby mu przedmioty pomysłności narodu w tej odległości, że dobrze ich niemogłby rozeznąć, ważąc się na śluzę wątpliwości chybiłby zamiaru dobra oyczyzny, acz mimo intencyi najlepszej.

Dla oddalenia tej przyczyny, która zawsze pokarmem staie się nieszczęsnej intrygi, i która wielokroć razy obywatelów miesząc umyśły, zabroniła skutecznich wiele zbawiennych dla narodu zamyśłów, potrzeba zatem, aby każdy poznawał dobrze stan, i prawdziwy swej oyczyzny interes; należy więc aby każdy iednakie o tym interesie miał wyobrażenie. To będąc, na ten czas nie trudno będzie ziednoczyć wszystkie chęci wchodzących w prawodawstwo; w ten czas poznają się łatwo Pseudopatryotowie, którzy natchnięci wyniośłością, dumą, i zyskownością osobistą, usiłują mieszać spokojność powżeczna pod tyśiącznymi pozorami; wtedy niedadzą się widzieć partye, które nam

przyspieszyły utraty tak wielu Prowincyi; natenczas usiłowania wszystkich złączyć się mogą na knowanie praw dalekich od korzyści prywatnych; na ten czas oddaliwszy od narodu intrygę, Polak stanie się prawdziwym Patriotą, a świat go uznając za takiego; pomyslnieyfze o nim będzie miał wyobrażenie, i coraz w większym narod Polski u innych narodów będzie poważaniu.

Te myśli zawsze będą w tym rozdziale wzdami piora naszego; w tey myśli oświadczamy przyiac z naywiększą wdzięcznością zdania, ktoremi dobrze myślący nas zaszczyćć raczą obywatele dla oświecenia swoich współobywatelów. O, iak się osądziemy szczęśliwemi, gdy drogą przedsięwziętey pracy naszej doprowadzimy wielu synów, kochaney tey oyczyzny do tego celu, do ktorego iuż wielu sławy godnych dąży Patriotów, aby złączywszy się, iednomyslnie swey służyli matce.



Przedmiot piątego rozdziału tym dla nas będzie ważniejszy, im drożey szacujemy ludzkie życie; w żadnym względzie nieporównane do majątku.

Boże ulituy się! że w tak małej cenie u nas człowiek, a częstokroć całe familye. Obchodzenie się z choremy u nas, czyni hańbę nauce lekarskiej, ktorej

doskonałość nieograniczonych prawie wyciąga wiadomości. Doświadczamy ze szkoda niewymowną, równo iak z nieślawą dla Narodu, że w wszelkie po drogach, po gościńcach, po puszczach w kraiu będąc beśpieczeństwo; w domach zaś naszych beśpiecznemi nieieścieśmy życia naszego z strony lekarzow; sprawiedliwość wymierza się w naymnieyszey względem majątku sprawie, względem życia zaś ludzkiego niema forum, niema sędziego; ludolubność bierze wzrost w sercach obywatelskich, karzemy niełudzkość, od o sob zaś leczeniem w kraiu w wielkiey bawiących się mnogości, niewymagamy, aby ludzki kochali rodzaj. Wielka część lekarzow naszych, podłemu interessowi swoiey zapłaty, czyni ofiarę z chorych swoich, z naywiększym z niemi obchodząc się niedbalstwem; mając zaś świadczynie examinu swego, rozumie że już niewinien sprawować się towarzystwu, dyspensuje nawet sumnienie swoje od skrupułu; pewnym będąc, że ziemia popełnione iego zagrzebuie błędy, truie bez zarumienia się; lada aptekarczyk ledwie lekarstw znaiąc nazwisko, lada eyrulik aby znał co tylko do balwierza należy, rwie się do leczenia chorob, pilnego doświadczonych lekarzow potrzebiących poznawania; żyd trefunkiem uleczy kogo, zaraz znajduie protektorow usprawiedliwiających wszelkie zaboystwa dalsze i kaleczenia; wstawiony kilku przypadkami szczęśliwego uleczenia, tam gdzie natura naywięcey uczyni-

Ja, iuż ma wolność unieszczęśliwienia kilku-  
set obywatelow; szarlatan niewiedząc z kto-  
rego kąta świata do nas przybył, ogłasza bez  
wziętego pozwolenia arkana swe drukiem;  
pod ludzającemi imionami zbawienne obiecuie  
lekarstwa, lud omamiony, lud nieostrzeżony  
kupiue u niego trucizny, i truiue się niezna-  
cznie. Wszyscy ci winowaycy, targaią się  
bez skrupułu na narod ludzki, na potrze-  
bnych kraiowi obywatelow, zabiiaią i kale-  
cza bezkarnie.

Ta materya będąc przedmiotem ekonomii  
polityczney, należy do pierwszego rozdzia-  
łu dzieła naszego, i tam o niey traktować  
będziemy w czasie swoim, z dodaniem na-  
szych uwag względem zabiegania straty kra-  
iowey w kilku tyfięcy corocznie obywate-  
low.

Tym czafem oświadczamy, iż wielkiego  
przykładać będziemy starania, abyśmy wi-  
adomość lekariką, ktorey cel iest zachowanie  
życia i przywrocenie zdrowia, czynili powsze-  
chną w kraiu, zawsze sposobem tak iasnym,  
i zrozumianym, iżby każdy przypadkową i  
przemiiiającą leczyć mógł chorobę niepo-  
trzebuiąc w dawania się w niebezpieczeństwo,  
aby kto zrobił z niey chorobę ciężką przez  
złe rozporządzenie i lekarstwa nieprzyzwoi-  
te. Trzeba nieskończenie życzyć, aby ka-  
żdy w zdarzeniach nagłych, nim zręczność  
mu pozwoli zasięgać gruntowney lekarzow  
pomocy, ratować mógł siebie lub drugich.

Tym końcem postanowiliśmy iako przyjaciele narodu ludzkiego, od niechronnych przypadków ludzkich zacząwszy, komunikować historią chorób, dodając do każdej, przepisy sposobów doświadczeniem stwierdzonych, przyłączając oraz, iakie uwagi mają być czynione, aby użycie tych sposobów nie stało się szkodliwe.

Nadto ofiarujemy dać radę naszą w każdym zdarzeniu, gdyby kto żądał drogą piśmna naszego, aby tylko iasne choroby swoiey bez kosztu naszego nam nadesłał opisanie.



Do szóstego rozdziału nie szczególnego przydać tu nie mamy, oprócz, żeśmy postanowili, między innymi pożytecznymi tegoż rozdziału przedmiotami, umieścić w nim wybory z historyi naturalney, równie zadość czyniące ciekawości, iako też chęci oświecenia umyśłu.



Siodmy rozdział dzieła naszego, jest ten przedmiot, którego dotąd nie mieliśmy ieszcze w kraju. Podchlebujemy sobie zatym, że tey nowości przedsięwzięcie nasze, tym stanie się upodobańsze, im śniak do Literatu-

ry biorąc wzrost w obywatelach, ciekawiey ci coraz nowego drukarniow wygladaia płodu; podchlebuiemy sobie niemniey, iż przedsięwzięta przez nas nowość, ieszcze miley przyjęta zostanie, że każdego dzieła wyszłego z pod pras tak narodowych iako zagranicznych, każdy przez nas pozna iakość i cenę. Częstoć bowiem nazwisko łudzace i mylnie bywa, co innego obiecuie niżeli zawiera się w dziele.



Ten wizerunek podiętey pracy naszey przeświadczy podobno, że zamiar iey jest zebrać i udzielić kraiovi to wszystko, cokolwiek wszelkiego podziału obywatelom iego bydź może przyiennego, i pożytecznego.

Każdy myślć lubiący człowiek, znajduie w dziele naszym czymby się mógł uspokoić. Człowiek rozumny, rozum swoy karmić i doskonalić może. Człowiek dobrego smaku znajdzie czym nasycić swoią wytworność. Człowiek szukający światło i cnotę, tam się spotka z niemi. Człowiek cnotliwy zobaczy cnotę przyozdobioną wdziękami powiększającemi tę którą do niy ma miłość.



Im bardziey dobre obyczaię, i wszelkie światło stają się między ludźmi powszechniey-

szemi, tym bardziej każdy z osobna z tak drogiey iakbądź pożytkując korzyści, czuć powinien przez własne swe doświadczenie, że szczęśliwość ludzi żyjących na iedneyże tey ziemi, tym powszechnym iest dobrem, ktore wszystkie rozpiezchnięte cząstki narodu ludzkiego iednymże iaknaysćisley spaja węzłem, powinien zatym wżyzłtkich bliźnich swoich uznawać ogniwanami iednego tylko łańcucha, ktorego on sam iest cząstką, powinien znać że mądrość lub cnota czynna, ofoby w iedney kraiu stronie, pożyteczne mieć może skutki dla ludzi żyjących w drugiey stronie, skutki, ktore dla teyże samey ofoby dobroczynney lub iey potomności, z czasem stać się mogą osobistym dobrem, powinien usiłować, aby łańcucha narodu ludzkiego godną stał się cząstką, ugódniając onego ogniwa.

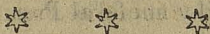
W tey myśli spodziewamy się, że przyiaciele narodu ludzkiego donieść nam raczą o chwalebnych, i cnotliwych, niemniej o nagannych czynności, ktore ich doysćby mogły wiadomości, abysmy ich użyli ku próstowaniu namiętności, ku dobremu ukształceniu serc naszych współ obywatelów, i ku sławie narodu Polskiego. W teyże myśli wyglądamy oraz doniesień wynalazków użytecznych, i iakości założonych fabryk, abysmy wiadomość o nich uczynić mogli powszechnemi, udzielając ją współobywatelom drogą dzieła naszego.

Uwiedomienie chwalebnych czynności, taie niepowinno ani autora, ani koniecznie donosciciela; czynności zaś nagannych aczbyśmy znali i sprawcę, i tego co donosi, spodziewać się po nas należy ze wszech miar, że ani pierwszy ani drugi mianowanemi nigdy nie będą; dość uczynił donosciciel, gdy chęć poprawy bliźniego, była pobudką opisanania przywarow; dość dla nas, gdy występny poznawszy w dziele naszym brzydkość obrazu swego, wrocić się zełce do cnoty. Cokolwiek nam kto nadeszle, bądź coby się ściaęało do charakteru osob, bądź wysli o niektórych z naszych artykułow, bądź wszelkie ku dobru oyczyzny zmierzaiące zdania, z naywiększą przyiac oświadczamy wdzięcznością, byle tylko autor szanował Religię, Rząd naywyższy, i dobre obyczaię, byle szukał prawdy a zachował ustawy przystoyności, byle satyryzuiąc nie miał za cel obrazić iakażkolwiek osobę w szczegolności, do stopnia iey wytykania. Co się nas tycze, upewniamy, iż te same prawa w nayściślejszym ze strony naszej będą zachowaniem. Święty obraz prawdy by nam był przytomny, zawsze usilować będziemy, a dalekiemi od wszelkiej oboistości, niedopusciemy aby nieobyczajność z naszym się towarzyszyła piorem. Jeżeli więc dawać będziemy pochwały, wartość rodzić ie będzie, przygany nasze nie będą jako płodem miłości prawdy i cnoty.



Niewątpimy bynajmniej, iż przedsięwzięcie nasze miłym i przyjemnym każdej czytelnej i szlachetnej będzie duszy, ani o tym, że pióro nasze znajdzie dosyć dobroczynności, sprawiedliwości, ludzkości, i miłości oyczyzny przedmiotów, godnych szlachetnego Narodu, godnych aby je upomnieć dla przykładu przyszłości.

O jak wielka dla nas nadgroda, gdy skutecznymy tak wielki, tak Patryotyczny nasz zamiar!



### *Warunki rozsyłania Polaka Patryoty.*

Ponieważ nie pracujemy z potrzeby, ani dla zysku, ale jedynie z miłości ku prawdzie, ku cnocie, i ku naszym współobywatelom, przeto dzieło nasze w tak miernej ofiarujemy cenie, aby nam się tylko opłaciła drukarnia, papier, introligator, kopiści, korespondencya, kuperfsztychy i mieszkanie naszych fessyi.

Dzieła więc naszego, początek swoy brać mającego od nowego Roku blisko następującego, co miesiąc do siedmiu arkuszy rachując, drożey przedawać nie dozwolimy jako złotych 18. na rok cały; ugodziliśmy się oraz z Generalnym Urzędem poczt J. K. Mści

na 12. złotych za roczne przesłanie dzieła naszego przez cały kraj, gdzie bądź się znajdować będą JJ. PP. Prænumeranci.

Ktokolwiek zechce być naszym czytelnikiem, może dać na Pocztamcie którymkolwiek najbliższym za rewersem złotych 30. jako prenumeratę całoroczną za dzieło i za Poczte ogulnie, Generalny Urząd Poczty tu w Warszawie, ktoremu ta zewsząd przyślana zostanie Prænumerata, iey zaręczycielem jest, a podług informacji i adresu Prænumerującego, expedyować będzie co miesiąc egzemplarze, gdziebądźby mieszkał Prænumerant, aby tylko w kraju.

Upraszaemy Ichmć Państwa Prænumerantów, aby zaraz po uczynioney prænumeracyi, przyśląc nam raczyli kopią otrzymanego na poczcie rewersu, oraz adres i informacyą na Pocztamcie danych. Potrzebne nam są i pierwszy, i drugie dla konfrontacyi tu w Warszawie na Generalnym Urzędzie Pocht, abyśmy potym tym regularniey służyć mogli każdemu Prænumerantowi, expedując egzemplarze podług iego informacyi i adresu.

Gdyby kto z JJ. PP. Prænumerantów od zwyczajnego oddalić się miał mieszkania, za informować nas wcześniej raczy, dokąd przesłane mu bydź ma pismo nasze.

Oprocz Pocztoz krajowych, prenumerować iezcze mogą osoby w Warszawie mieszkające, u PP. *Piotra Dufour* Drukarza Nadwornego J. K. Mci, i *Posera* Bibliopoli Warszaw-

skiego, więcej nie płacąc iako złotych 18 na rok cały.



*Adres do nas zawsze bądź może  
naślępujący:*

Do Polaka Patryoty.

W Warszawie.

*i osoby w Warszawie mieszkające, zapieczę-  
towawszy swe expedytje, oddać je mogą pod  
tytnże adresem na Poczcie tuteyszej, skąd  
my je odbierzemy podług umowy.*

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header, which is mirrored in reverse.

Handwritten text in the upper middle section of the page, also mirrored in reverse.

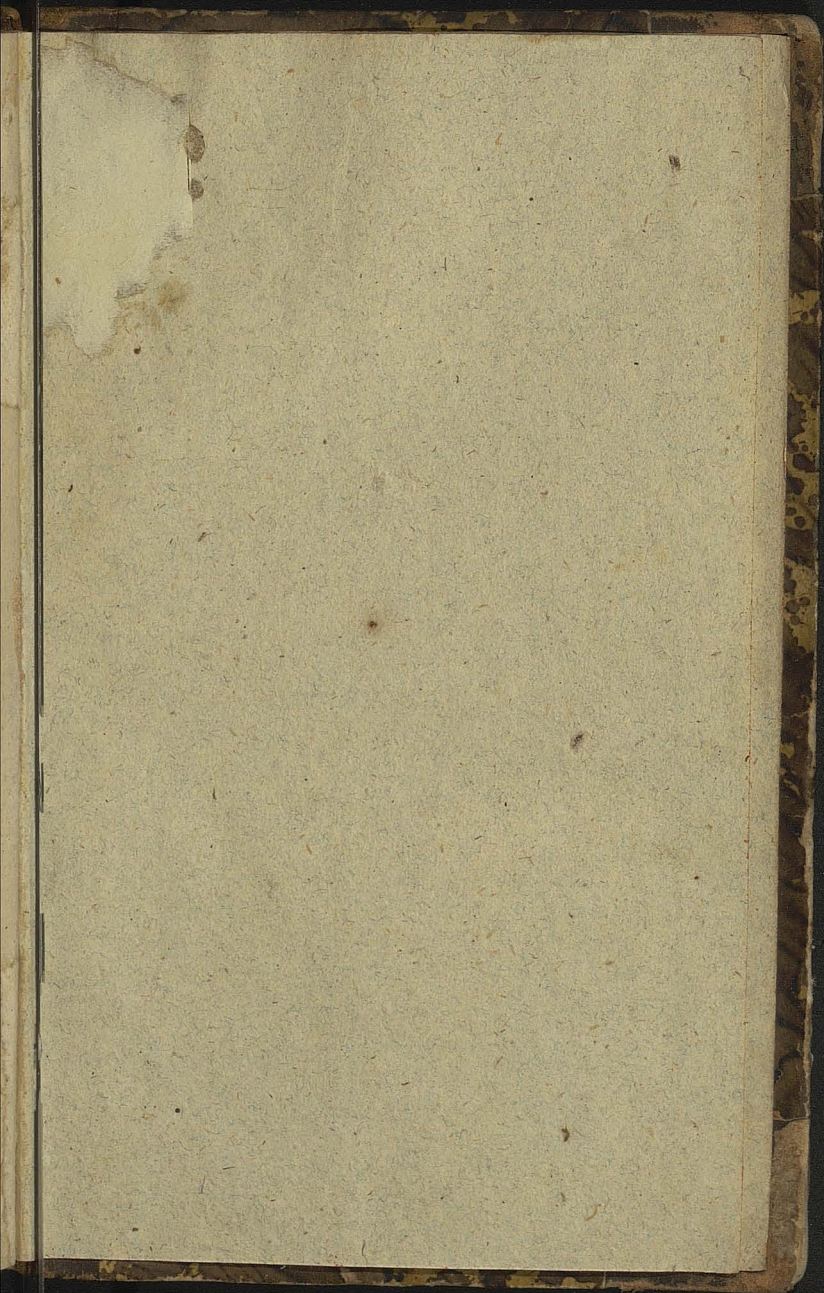
The Polish Library

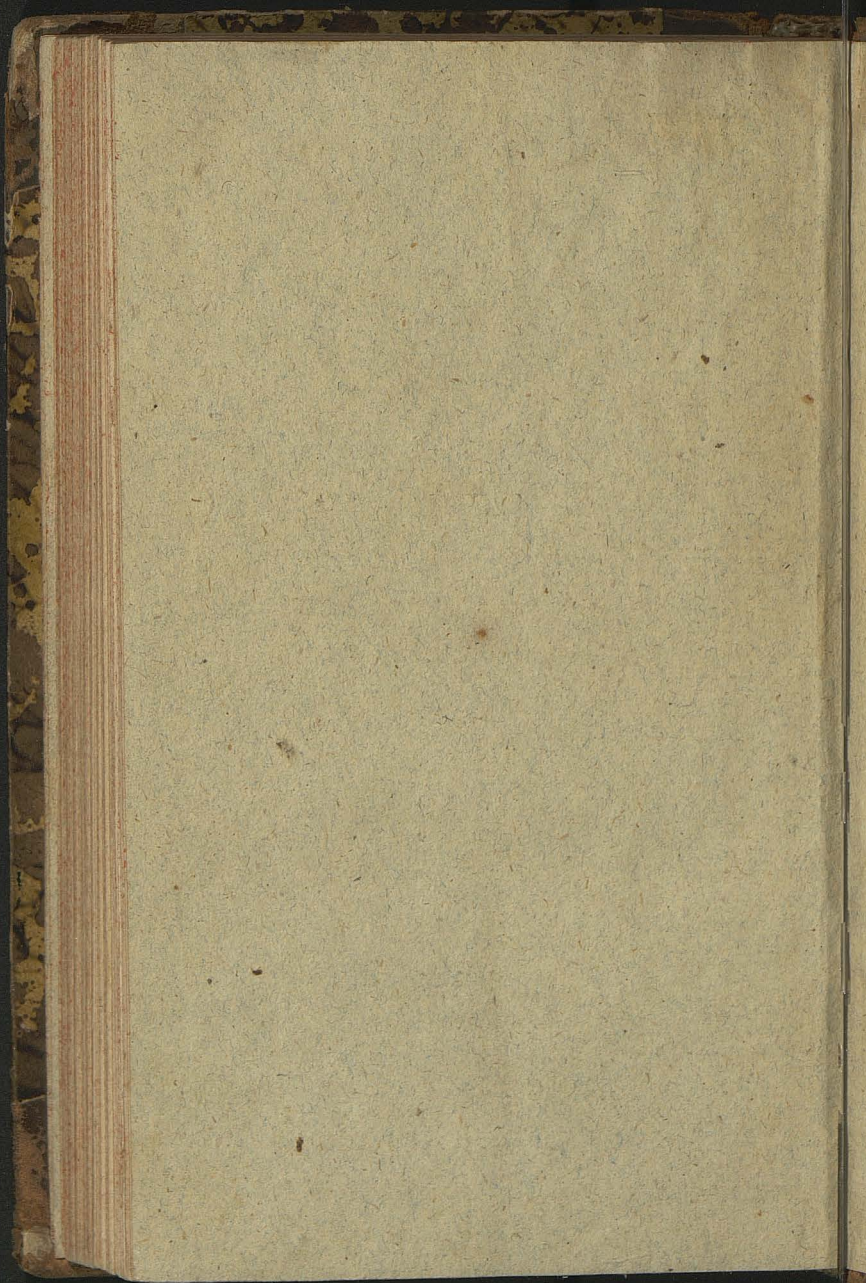
BIBLIOTH. UNIV. W. WARSZAWY



JAGELLONICAE

Handwritten text at the bottom of the page, mirrored in reverse, likely a library stamp or note.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0021490

BJ 17231 I

K U N C E W I C Z

Michał, profesor św. Teologii,  
z zakonu kaznodziejskiego  
/dominikanin/

Dobry a pobożny ziemiąnin przy pogrzebnym oddaniu  
ziemi ciała zmarłego sławnej pamięci P. Stanisława  
z Wypych WYPYSKIEGO wyrażony kazaniem przez M...K...  
w kościele grodziskiem roku pańskiego 1640 dnia  
19 stycznia.

Warszawa, Jan Trełpiński, /po 19.I.1640/, 4-o

E. 20, 379

Kuncewicz

•/.



k.A<sub>1</sub>v - wiersz: "Na domowy klejnot i herb urodzonych  
PP. Wypyskich" /herb Grabie/.

k.A<sub>2</sub>r - A<sub>2</sub>v - dedykacja: "Urodzonemu a mnie wielce Miłoś-  
ciwemu Panu Jego Mości P. Janowi z Wypych  
Wypyskiemu, chorążemu nurskiemu, staroście  
mreckiemu etc., dworzaninowi pokojowemu  
K.J.M., zdrowia długiego i pociech niebieskich!"

